

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczącym SSA W. K.

Sędziowie: SA Lilia Mateużczyk (spr.)

SO Barbara Bojakowska (del.) Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie sprawy z powództwa M. K. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. oraz Gminie B. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę,

na skutek apelacji powoda i obojga pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 8 kwietnia 2015 r., sygn. akt IC 1807/12

I. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1,2,3, 4, 5, 7, 8, i 9 sentencji w ten tylko sposób, że:

a. zasądzoną w punkcie 1. sentencji kwotę 81.120 złotych podwyższa do kwoty 101.400 (sto jeden tysięcy czterysta) złotych,

b. zasądzoną w punkcie 2. sentencji kwotę 14.230 złotych podwyższa do kwoty 17.786,70 (siedemnaście tysięcy siedemset osiemdziesiąt sześć i 70/100) złotych,

c. zasądzoną w punkcie 3. sentencji kwotę 13.582,71 złote podwyższa do kwoty 16.298,02 (szesnaście tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt osiem i 2/100) złotych i w zakresie odsetek ustawowych od tej kwoty zmienia wyrok w ten sposób, że:

- kwotę 4.052,59 złote podwyższa do kwoty 4.863,10 (cztery tysiące osiemset sześćdziesiąt trzy i 10/100) złote,
- kwotę 836,80 złotych podwyższa do kwoty 1.004,16 (jeden tysiąc cztery i 16/100) złote,
- kwotę 108,64 złotych podwyższa do kwoty 130,36 (sto trzydzieści i 36/100) złotych,
- kwotę 295,20 złotych podwyższa do kwoty 354,24 (trzysta pięćdziesiąt cztery i 24/100) złote,
- kwotę 468,79 złotych podwyższa do kwoty 562,55 (pięćset sześćdziesiąt dwa i 55/100) złote,
- kwotę 7.819,68 złotych podwyższa do kwoty 9.383,61 (dziewięć tysięcy trzysta osiemdziesiąt trzy i 61/100) złote,

a. zasądzoną w punkcie 4. sentencji kwotę 940 złotych miesięcznie podwyższa do kwoty 1.180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych miesięcznie,

b. zasądzoną w punkcie 7. sentencji kwotę 9.404 złote podwyższa do kwoty 16.739 (szesnaście tysięcy siedemset trzydzieści dziewięć) złotych,

c. nakazaną do pobrania w punkcie 8, sentencji kwotę 3.774 złote podwyższa do kwoty 4.777,12 (cztery tysiące siedemset siedemdziesiąt siedem i 12 /100) złotych,

d. nakazaną do pobrania w punkcie 9. sentencji kwotę 1.003 złote obniża do kwoty 125,50 (sto dwadzieścia pięć i 50/100) złotych;

I. oddala apelację powoda w pozostałej części i w całości apelację obojga pozwanych;

II. zasądza solidarnie od (...) Towarzystwa (...)

(...) Spółki Akcyjnej w S. oraz Gminy B. na rzecz M. K. (1) kwotę (...) (sześć tysięcy sześćset sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

I A Ca 935/15

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sformułowaniu powództwa małoletni powód M. K. (1), reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego – ojca T. K., żądał zasądzenia na jego rzecz kwoty 101.400 zł. tytułem zadośćuczynienia [po uwzględnieniu wypłaty przez ubezpieczyciela z tego tytułu kwoty 12.600 zł.], kwoty 17.786,70 zł. tytułem zwrotu kosztów opieki [po uwzględnieniu wypłaty przez ubezpieczyciel z tego tytułu kwoty 573,30 zł.] i kwoty 18.809,57 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia i dojazdów do placówek leczniczych – wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami. Źródłem roszczeń powoda są skutki wypadku komunikacyjnego, któremu uległ w dniu 25 października 2011 r. Powództwo skierowane zostało przeciwko (...) SA w S. – ubezpieczycielowi sprawy wypadku i Gminie B., do której obowiązków należało zapewnienie transportu i opieki dzieciom dowożonym do i ze szkoły.

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy, częściowo uwzględniając powództwo, zasądził na rzecz powoda in solidum od obojga pozwanych kwotę 81.120 zł. tytułem zadośćuczynienia, kwotę 14.230 zł. tytułem zwrotu kosztów opieki w okresie od dnia 25 października 2011 r. do dnia 31 marca 2013 r., kwotę 13.582,71 zł. tytułem odszkodowania za ten sam okres i kwotę 940 zł./mies. tytułem renty na zwiększone potrzeby poczynając od dnia 1 kwietnia 2013 r. – wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami, umorzył postępowanie w zakresie renty z tytułu pogorszenia widoków powodzenia na przyszłość wobec cofnięcia pozwu w tym zakresie, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 9.404 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu i postanowił obciążyć strony nieuiszczonymi kosztami sądowymi w wysokości odpowiedniej do stopnia wygrania sprawy.

Rozstrzygnięcie powyższe Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach szczegółowo opisanych w uzasadnieniu wyroku. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za kierującego pojazdem F. (...) D. D. Sąd wskazał art. 822 kc wraz z art. 34 ust. 1 I 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...), przy czym wskazał, że odpowiedzialność kierowcy oparta jest na zasadzie ryzyka uregulowanej w art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 kc.

Sąd przyjął, opierając się w tej kwestii na opinii biegłego, że zachowanie kierującego pojazdem było współprzyczyną wypadku, spóźnił się on bowiem z podjęciem manewru obronnego – hamowania, lub przekroczył dopuszczalną administracyjnie na tym odcinku drogi prędkość [50 km/h], przez co przyczynił się do wypadku. Gdyby kierowca zareagował w chwili, kiedy mógł i powinien rozpoznać stan zagrożenia, to przez gwałtowne hamowanie uniknąłby potrącenia powoda.

Odpowiedzialność Gminy B., zobowiązanej z mocy art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty [Dz. U. nr256 z 2004 r., poz. 2572], do zapewnienia bezpłatnego transportu i opieki nad dziećmi w czasie przewozu, jest oparta na treści art. 417 § 1 kc stanowiącego, że Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego ponosi odpowiedzialność za niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. Niezgodność z prawem działania pozwanej Gminy polega na wadliwym, nie zapewniającym bezpieczeństwa, zorganizowaniu przewozu uczniów: miejsce przystanku, na którym wysadzano były dzieci, było źle wybrane [„karygodnie” – według oceny biegłego] – w miejscu dużego natężenia ruchu, na wąskiej jezdni bez zatoczki, przy niewiele dłuższym od autobusu betonowym przepuście, za którym znajduje się rów, co sprawia, że wysiadający nie mają możliwości przejścia na drugą stronę jezdni podczas postoju autobusu ani obserwacji drogi, nie ma w tym miejscu żadnego oznakowania, że mogą wysiadać tam dzieci z autobusów szkolnych, ani oznakowanego przejścia dla pieszych. Prócz tego, mimo że zgodnie z zapisem pkt 7 Regulaminu sprawowania opieki nad uczniami w czasie ich przewozu do i

ze szkoły, nauczyciel sprawujący opiekę winien na kolejnych przystankach wysiadać pierwszy i wyprowadzać uczniów z autobusu, a jeżeli uczniowie muszą przejść na drugą stronę ulicy – przeprowadzić ich, opiekun – M. K. (2) dopuścił się karygodnego zaniedbania swych obowiązków wynikających z tego Regulaminu oraz naruszenia zasad należytej staranności obowiązujących osoby sprawujące nadzór nad dziećmi przez to, że po wypuszczeniu wysiadających dzieci z autobusu, nie upewniwszy się, czy któreś z nich musi przejść na drugą stronę jezdni, wsiadł do autobusu i odjechał z przystanku, a po dostrzeżeniu, że potrącony został przez samochód jeden z uczniów, odjechał z przystanku nie upewniwszy się, czy chłopcu udzielono należytej pomocy.

Zdaniem Sądu – wyżej opisane zaniedbania pozwanej Gminy w zakresie organizacji przewozu uczniów i nie zapewnienie im należytej opieki, pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą doznaną przez powoda, jest ona normalnym następstwem tych zaniedbań i zaniechań.

Rozważając zgłoszony przez pozwanego ubezpieczyciela zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w 70% Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zarzut ten jest częściowo uzasadniony. W ocenie Sądu powód przyczynił się do wypadku w 20%, zachowanie małoletniego było bowiem nieprawidłowe: wszedł on niespodziewanie na jezdnię zza odjeżdżającego autobusu, w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego pojazdu, nie upewniwszy się, czy może bezpiecznie przekroczyć jezdnię.

Uwzględniając fakt, że w chwili wypadku powód miał 9 lat oraz treść art. 426 kc stanowiącego, że małoletni, który nie ukończył 13 lat, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, Sąd przyjął, zgodnie z utrwalonym od lat w orzecznictwie poglądem, że choć powodowi nie można przypisać winy i uznać go za sprawcę wypadku, nie wyłącza to jednak możliwości odpowiedniego zmniejszenia należnego mu odszkodowania. Zważywszy zatem stopień winy zarówno kierowcy F. (...), który nie zachował wymaganej ostrożności bądź jadąc z nadmierną prędkością, bądź zbyt późno podejmując manewr hamowania [na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono śladów opon pojazdu ani śladów obuwia pieszego, stąd niemożliwa była jednoznaczna rekonstrukcja przebiegu wypadku], Gminy B., która zaniedbała należyte zorganizowanie przewozu uczniów i opiekę nad nimi w czasie przewozu oraz zachowanie powoda na jezdni, Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione przyjęcie, że powód przyczynił się do wypadku w 20% i w takim stopniu obniżył wysokość należnych mu świadczeń.

Wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi na podstawie art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 kc, Sąd Okręgowy określił na kwotę 114.000 zł. uwzględniając stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, tj. łącznie 38%, ustalonego na podstawie opinii biegłych ortopedy, chirurga i lekarza psychiatry, zakres doznanych przez powoda cierpień fizycznych związanych z doznanymi urazami [otwarte dwupoziomowe złamanie nogi prawej powikłane stawem rzekomym i w konsekwencji koślawością, stłuczenie głowy, brzucha i klatki piersiowej, liczne otarcia skóry] a potem z koniecznością poddawania się kolejnym ośmiu operacjom i zabiegom oraz bolesnej rehabilitacji, nieustanny ból w czasie chodzenia i utrwalone utykanie na prawą nogę, bóle kręgosłupa, biodra i głowy oraz cierpienia psychiczne związanych z koniecznością zmiany trybu życia, ograniczenia aktywności fizycznej, utratą przyjaciół, samotnością, co dla dziecka wcześniej bardzo aktywnego i towarzyskiego, było szczególnie dotkliwe. Powód nie może w pełni realizować wielu psychicznych potrzeb rozwojowych, uczestniczyć w wielu koniecznych dla jego wieku formach aktywności, a w związku z tym ma zaniżoną samoocenę i niskie poczucie własnej wartości. Chłopcu coraz trudniej jest pogodzić się z tymi ograniczeniami i świadomością, że już nigdy nie odzyska pełnej sprawności. Jego cierpienia pogłębia ostatnio postępująca asymetria wzrostu kończyn dolnych – obecnie obserwuje się szybszy wzrost złamanej nogi, a różnica wynosi już 4,5 cm. Na samopoczucie chłopca wpływ ma też uzależnienie od stałej opieki innych osób, a także konieczność cyklicznych wizyt u specjalistów. Za istotną dla oceny wysokości zadośćuczynienia okoliczność uznał Sąd także to, że w wieku 9 lat chłopiec utracił beztrioskie dzieciństwo i do końca życia borykał się będzie z fizycznymi i psychicznymi następstwami wypadku.

Po obniżeniu przyznanej tytułem zadośćuczynienia kwoty 114.000 zł. o 20%, czyli stopień przyczynienia się powoda do wypadku i o wypłaconą powodowi kwotę 12.600 zł., do zasądzenia na rzecz powoda od pozwanych pozostała kwota 81.120 zł.

Odszkodowanie w wysokości kosztów opieki, należne powodowi na podstawie art. 444 § 1 kc, Sąd ustalił na kwotę 17.786,70 zł. za okres od dnia wypadku, tj. 25 października 2011 r. do dnia 31 marca 2013 r. W tym okresie powód wymagał opieki osób trzecich, według wskazań biegłych ortopedy i rehabilitanta, po 4 godziny dziennie. Przy stawce stosowanej na terenie Gminy M. K. 9 zł./godz. koszt opieki wyniósł 18.360 zł. Po pomniejszeniu tej kwoty o 20% i o wypłaconą już powodowi z tego tytułu kwotę 573,30 zł., do zasądzenia na rzecz powoda od pozwanych pozostała kwota 14.230 zł.

Na przyznane powodowi odszkodowanie w kwocie 16.978,29 zł. za poniesione koszty leczenia, rehabilitacji i dojazdów do placówek medycznych w okresie od dnia 25 października 2011 r. do dnia 31 marca 2013 r., składają się kwoty: 9.774,60 zł. z tytułu kosztów dojazdu, udokumentowane przedstawionym przez powoda wyliczeniem, uzasadnionym zakresem świadczenia małoletniemu pomocy medycznej i kwota 7.203,69 zł. z tytułu zwrotu kosztów zakupu leków, suplementów diety, witamin, środków do dezynfekcji i opatrunkowych, sprzętu rehabilitacyjnego i zabiegów rehabilitacyjnych, udokumentowane fakturami VAT. Wszystkie te koszty Sąd uznał za niezbędne i związane ze stanem zdrowia powoda powstałym w następstwie wypadku. Dalej idące żądanie powoda z tytułu zwrotu kosztów leczenia, rehabilitacji i dojazdów, Sąd uznał za nieudowodnione. Przyznaną powodowi kwotę 16.978,29 zł. Sąd pomniejszył o 20%, do zasądzenia z tego tytułu pozostała więc kwota 13.582,71 zł.

Za nieuzasadniony uznał Sąd zgłoszony przez ubezpieczyciela zarzut przedawnienia roszczeń odszkodowawczych w zakresie kwot 587,24 zł. i 11.605,88 zł. podnosząc, że świadczenia te nie mają charakteru okresowego, ulegającego przedawnieniu z upływem 3 lat, a termin przedawnienia z art. 442¹ kc został zachowany.

Wysokość należnej powodowi od dnia 1 kwietnia 2013 r. renty na zwiększone potrzeby [art. 444 § 2 kc] Sąd ustalił na kwotę 1.180 zł. Składają się na nią koszty rehabilitacji [2 godz. dziennie], regularnej kontroli u lekarza ortopedy w (...) w Ł., koszty opieki osób trzecich [2 godz. dziennie], koszty zaopatrzenia ortopedycznego i koszty dowożenia powoda do szkoły i na korepetycje. Przyznaną powodowi kwotę 1.180 zł. Sąd pomniejszył o 20%, do zasądzenia z tego tytułu pozostała więc kwota 940 zł.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, stosunkowo je rozdzielając.

Sąd nie uwzględnił wniosków pełnomocników powoda i ubezpieczyciela o przyznanie im wynagrodzenia w wysokości trzykrotności stawki minimalnej uznając, że zakres ich pracy i przebieg procesu nie wymagały z ich strony ponadstandardowego zaangażowania.

Od wyroku Sądu Okręgowego apelację złożyły wszystkie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo zarzucając naruszenie:

- art. 233 § 1 kpc przez bezpodstawne przyjęcie, że powodowi można postawić zarzut przyczynienia się do powstania szkody na poziomie 20%, choć małoletniemu nie można przypisać winy, a także zachodzą szczególne okoliczności, tj. kardynalne zaniedbanie obowiązków przez opiekuna przewożonych dzieci i naruszenie przez kierującego F. (...) przepisów prawa drogowego oraz nie zachowanie ostrożności wymaganej w okolicznościach, w jakich doszło do wypadku, uzasadniające odstąpienie od miarkowania odszkodowania,

- art. 109 § 2 kpc w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych przez przyjęcie, że przedmiotowe postępowanie nie wymagało ponadstandardowego zakresu pracy i w konsekwencji uznanie, że nie zostały spełnione przesłanki uzasadniające zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w stawce wyższej niż minimalna,

- art. 362 kc przez błędne przyjęcie, że 9-letniemu dziecku można przypisać rozeznanie co do sposobu bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym, a w konsekwencji – ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do skutków wypadku

na poziomie 20% i automatyczne pomniejszenie w takim zakresie należnych powodowi świadczeń, co oznacza obciążenie powoda odpowiedzialnością wykraczającą poza normalne następstwa działania, z którego szkoda wynikła.

Z ostrożności procesowej powód podniósł zarzut naruszenia art. 362 kc także przez bezpodstawne przyjęcie, że ustalony procentowy stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody, jest bezpośrednim wykładnikiem zakresu pomniejszenia należnych powodowi świadczeń.

W konkluzji powód wniósł o zmianę wyroku poprzez podwyższenie zasądzonych na rzecz powoda świadczeń o 20% oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję w wysokości trzykrotnej stawki minimalnej oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwana Gmina B. zaskarżyła wyrok w całości zarzucając naruszenie:

- art. 417 kc przez nieprawidłowe zastosowanie tego przepisu do zachowań Gminy i osób, które na podstawie umów cywilnoprawnych przewoziły dzieci i opiekowały się nimi w czasie przewozu, a to wobec nieuprawnionego przyjęcia, że przewożenie dzieci stanowiło wykonywanie władzy publicznej w rozumieniu tego przepisu, podczas gdy w rzeczywistości było to wykonywanie przez Gminę jej ustawowych zadań, ale w ramach zawartych przez nią umów cywilnoprawnych,

- art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty przez błędne przyjęcie, że do obowiązków Gminy należało przeprowadzanie dzieci przez ulicę w rejonie przystanku, na którym dzieci wysiadały,

- art. 362 kc przez błędne przyjęcie, że odpowiedzialność kierowcy F. (...) za zaistniały wypadek i powstałą w jego następstwie szkodę, jest mniejsza od odpowiedzialności za ten wypadek i szkodę małoletniego powoda, a równa odpowiedzialności M. K. (2) – opiekuna dzieci przewożonych wówczas autobusem,

- art. 232 i 233 kpc przez oddalenie przez Sąd wszystkich wniosków dowodowych i części wniosków procesowych pozwanej Gminy, co znacznie ograniczyło jej prawo do obrony swoich praw.

Gmina wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie wobec niej powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje, bądź o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W apelacji pozwana Gmina B. zawarła także wniosek o rozpoznanie, na podstawie art. 380 kpc, prawidłowości postanowień Sądu Okręgowego, którymi Sąd oddalił jej wnioski dowodowe i procesowe

Pozwany ubezpieczyciel zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu zarzucając naruszenie art. 328 kpc przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku nieuwzględnienia zarzutu wyłącznej odpowiedzialności Gminy B. za wyrządzoną powodowi szkodę oraz naruszenie art. 233 kpc przez:

- pominięcie, przy ocenie zachowań powoda, zeznań świadka S. Ł., zbieżnych z zeznaniami kierowcy F. (...),

- przyjęcie korzystnej dla powoda wersji zdarzenia na podstawie wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego, co skutkowało obniżeniem stopnia przyczynienia się powoda,

- przyjęcie jako wiążących stawek pomocy z Gminy M. K., które pozostają bez związku z miejscem zamieszkania powoda i faktycznym wykonywaniem pomocy na jego rzecz przez osoby bliskie,

- przyjęcie jako uzasadnionych kosztów zakupu roweru do rehabilitacji, który w zakresie swych funkcji nie był dla powoda konieczny i pominięcie w tym zakresie opinii biegłej z zakresu rehabilitacji,

- uznanie kosztów dojazdów poniesionych przez rodziców powoda w zakresie przez nich wskazanym, mimo nie przedłożenia przez nich żadnych rachunków,

- uznanie jedynie w oparciu o opinie biegłych, kosztów rehabilitacji powoda, mimo przedstawienia rachunków jedynie z lat 2012 i 2013, z pominięciem rachunków z okresu późniejszego, które potwierdzałyby faktyczne poniesienie tych kosztów, co wpłynęło na wysokość renty,

- w takim samym zakresie przyjęcie, jako uzasadnionych, kosztów specjalnego odżywiania.

Ubezpieczyciel zarzucił także naruszenie:

- art. 436 w zw. z art. 435 i 417 kc przez przyjęcie jego odpowiedzialności in solidum z Gminą B. w sytuacji, gdy Gmina B. – organ prowadzący szkołę, w której uczył się powód, przyjęła na siebie obowiązek przewozu dzieci do i ze szkoły oraz sprawowania nad nimi opieki aż do dowiezienia ich do miejsca docelowego i w razie konieczności – przeprowadzenia ich przez jezdnię oraz w sposób niewłaściwy ustaliła miejsce przystanku autobusu szkolnego, co wymuszało nieprawidłowe zachowanie uczniów przy wysiadaniu z pojazdu,

- art. 362 kc przez przyjęcie, że materiał dowodowy sprawy pozwalał na przyjęcie przyczynienia się powoda jedynie w 20%,

- art. 822 i 445 § 1 kc przez przyjęcie, że kwota 114.000 zł., przyznana powodowi z tytułu zadośćuczynienia, jest odpowiednia w sytuacji, gdy rokowania co do stanu zdrowia powoda są pomyślne, co wynika z opinii biegłych z zakresu ortopedii i rehabilitacji,

- art. 444 § 1 i 2 oraz art. 6 kc przez przyjęcie, że powód udowodnił co wysokości roszczenie w zakresie żądania zwrotu kosztów dojazdów, leczenia, rehabilitacji, wysokości stawki opieki i pomocy osób trzecich, mimo że z tytułu opieki nie poniósł żadnych obciążeń fiskalnych.

W konkluzji ubezpieczyciel wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa wobec niego, a ewentualnie przez ustalenie stopnia przyczynienia się powoda na poziomie 70% i obniżenie zadośćuczynienia do kwoty 76.000 zł., obniżenie odszkodowania związanego z kosztami leczenia i dojazdów do kwoty 5.453,69 zł., obniżenie odszkodowania związanego z kosztami opieki do kwoty 14.280 zł., obniżenie renty na zwiększone potrzeby do kwoty 760 zł./mies. i przyjęcie wskazanych wyżej kwot odszkodowania i renty za podstawę dalszych rozliczeń oraz stosowne rozliczenie kosztów procesu za I i II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył:

Za uzasadnioną uznać należało jedynie apelację powoda.

Apelacja powoda kwestionuje obniżenie należnego mu odszkodowania o ustalony przez Sąd stopień jego przyczynienia się do wypadku, choć ze względu na jego wiek nie można mu było przypisać winy, o czym stanowi art. 426 kc, a ponadto zaistniały szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od obniżenia odszkodowania.

Akceptując utrwalony w judykaturze pogląd, że zachowanie poszkodowanego, któremu ze względu na wiek [poniżej 13 lat] winy przypisać nie można, nie zwalnia go od odpowiedzialności o tyle, że uzasadnia odpowiednie zmniejszenie wysokości odszkodowania na podstawie art. 362 kc, Sąd Apelacyjny za uzasadniony uznał zarzut apelacji o zaistnieniu szczególnych okoliczności, dostatecznie uzasadniających odstąpienie w ogóle od uwzględniania, przy określaniu wysokości odszkodowania, faktu przyczynienia się małoletniego do wypadku.

Przede wszystkim podnieść trzeba, że art. 362 kc zawiera normę kompetencyjną, która umożliwia zmniejszenie odszkodowania, ale nie ustanawia nakazu skorzystania z tej kompetencji w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody [por. wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2006 r., I UK 50/06, LEX nr 216013]. Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto – stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim

wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 kc. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie "miarkowania" odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego "odpowiedniego" zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego [por. wyrok SN z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 241/09, LEX nr 677896].

Kierując się przedstawionymi wyżej, utrwalonymi w orzecznictwie zasadami, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że głęboki stopień winy za spowodowanie wypadku zarówno po stronie kierowcy F. (...), jak i pozwanej Gminy, przy jednocześnie występującej sytuacji, w której powodowi, ze względu na wiek, winy przypisać nie można, uzasadnia odstąpienie od zmniejszenia należnych powodowi świadczeń.

Fakt, że na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono śladów pozwalających na ocenę, z jaką szybkością jechał F. (...), był podstawą do przyjęcia dla biegłego, a także ostatecznie dla Sądu, że samochód jechał z prędkością 40 km/h, zatem nie przekraczał w czasie omijania samochodu szkolnego prędkości dopuszczalnej administracyjnie [50 km/h], kierowca jednak zbyt późno podjął manewr obronny w postaci skrętu w prawo i hamowania, przez co doszło do potrącenia powoda.

Istotne znaczenie dla oceny zachowania kierowcy miał jednak także fakt, że do wypadku doszło w chwili, kiedy F. (...) wymijał stojący [lub ruszający z miejsca] po drugiej stronie jezdni autobus szkolny, opatrzone z przodu i z tyłu oznaczeniami, że przewozi dzieci. Przyjąć trzeba, że oznaczenia te odpowiadały znakowi drogowemu „dzieci – miejsce szczególnie uczęszczane przez dzieci” [znak A-17], obligującemu uczestników ruchu do zachowania ostrożności. Widok stojącego na przystanku autobusu szkolnego winien więc zmusić kierowcę do zachowania szczególnej ostrożności – kierowca musiał spodziewać się, że przez drogę przechodzą będą dzieci, które z autobusu wysiadły. W takiej sytuacji niewystarczające było ograniczenie prędkości do administracyjnie dopuszczalnej, skoro bezpieczeństwo dzieci wymagało jazdy z taką prędkością, która pozwalałaby na zatrzymanie samochodu lub zwolnienie jego prędkości na tyle, by nie dopuścić do wypadku. Podstawową zasadą rządzącą ruchem drogowym jest wyrażony w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym [Dz. U. nr 2012. (...) t.j.] obowiązek uczestników ruchu zachowania ostrożności, a gdy ustawa tego wymaga – szczególnej ostrożności i unikania wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa. Kierowca nie może więc skutecznie bronić się przed zarzutem nieostrożności tym, że nie naruszył żadnego przepisu administracyjno-drogowego, jeżeli fachowa ocena jego zachowania się w konkretnej sytuacji drogowej dyktuje wniosek, że nie zachował on ostrożności wymaganej dla tej sytuacji. Należyta ostrożność będzie zachowana tylko wówczas, jeżeli podjęte zostaną w konkretnej sytuacji te wszystkie działania, które zgodnie ze sztuką prowadzenia pojazdów są obiektywnie niezbędne do osiągnięcia celu, to jest bezpieczeństwa ruchu [wyr. SN z 9 grudnia 1959 r., I K 598/59, OSNPG 1960, nr 3, poz. 43].

Gdyby więc kierowca F. (...) zachował należyłą ostrożność, do wypadku mogłoby nie dojść.

Wysoce negatywnie ocenić należy także działania i zaniechania pozwanej Gminy polegające na niewłaściwym [karygodnym – jak określił biegły] wyborze miejsca na przystanek autobusu szkolnego i brak należytej opieki nad przewożonymi dziećmi.

Miejsce przystanku autobusu było tak usytuowane, że wysiadające dzieci nie miały możliwości swobodnego wyjścia z autobusu, by przekroczyć jezdnię [betonowy przepust, przy którym autobus się zatrzymywał, niewiele przekraczał długość autobusu] i przez to nie została stworzona im możliwość należytego obserwowania jezdni. Te warunki znacznie osłabiają winę samego powoda, który nagle znalazł się na jezdni po wyłonieniu się z przystanku autobusu. Co jednak szczególnie istotne – opiekun, którego obowiązkiem było dbanie o to, by nie tylko sam przewóz, ale i wsiadanie

i wysiadanie dzieci z autobusu odbywało się bezpiecznie, wbrew treści punktu 7 Regulaminu sprawowania opieki nad uczniami w czasie przewozu do i ze szkoły na terenie Gminy B., stanowiącego, że jeśli są uczniowie, którzy muszą przejść na drugą stronę ulicy, opiekun przeprowadza ich i dopiero od tego momentu za bezpieczeństwo dzieci odpowiadają rodzice, zaniechał przeprowadzania dzieci na drugą stronę jezdni i po wypuszczeniu wysiadających dzieci z autobusu, sam wsiadł do środka i ruszył z miejsca. Więcej – po zauważeniu, że doszło do wypadku i wezwaniu karetki pogotowia ratunkowego, odjechał z miejsca wypadku, nie interesując się, tym, czy na miejscu nie można udzielić chłopcu pierwszej pomocy i czy później należyta pomoc została mu udzielona. Bez żadnych wątpliwości można przyjąć, że do wypadku nie doszłoby, gdyby opiekun dzieci dopełnił obowiązku należytej opieki nad nimi i zachował się w sposób przewidziany regulaminem.

W takich warunkach, przy nie zachowaniu szczególnej ostrożności przez kierowcę pojazdu, obowiązującej go wobec ostrzeżenia o możliwości pojawienia się dzieci na drodze i wobec zaniechania przez Gminę B. stworzenia dzieciom przewożonym autobusem szkolnym bezpiecznych warunków tego przewozu, obciążenie winą za nierozważne wtargnięcie na jezdnię 9-letniego chłopca, w stopniu sięgającym 20%, uznać należy za maksymalne i nawet przy takim stopniu winy powoda – za nieuzasadnione uznać należy obniżenie należnych mu świadczeń na podstawie art. 362 kc.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny, zmieniając na podstawie art. 386 § 1 kpc, wyrok Sądu Okręgowego z apelacji powoda, podwyższył, zgodnie z wnioskami apelacji, zasądzone na rzecz powoda świadczenia do wysokości 100% kwot przyznanych powodowi przez Sąd Okręgowy i w konsekwencji tej zmiany – zmienił rozstrzygnięcie o kosztach procesu, stosownie do ostatecznego wyniku sporu, podwyższając przy tym do wysokości dwukrotności stawki minimalnej, wynagrodzenie pełnomocnika powoda, częściowo uwzględniając w ten sposób wniosek sporządzonej przez niego apelacji. Sąd Apelacyjny uznał, że poniesiony przez pełnomocnika powoda nakład pracy związany z jego aktywnością w procesie i postępowaniu dowodowym, w tym sporządzanie wielu pism procesowych prezentujących stanowisko nie tylko co do stanu faktycznego sprawy, ale i stanu prawnego, uczestnictwo w 10 rozprawach, podwyższenie to uzasadnia.

W pozostałej części, tj. w zakresie wniosku o podwyższenie stawki wynagrodzenia pełnomocnika powoda do trzykrotności jej wysokości, Sąd Apelacyjny uznał za zbyt daleko idące i w tej części apelację powoda oddalił.

Za nieuzasadnione uznał Sąd Apelacyjny zarzuty apelacji pozwanych dotyczące zasady ich odpowiedzialności i wysokości przyznanych świadczeń.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych pozwanej Gminy podnieść trzeba, że:

W świetle treści art. 5 ust. 7 i art.17 ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty [Dz. U. nr 2015. (...), tj.] nie ma żadnego uzasadnienia twierdzenie pozwanej Gminy, że ewentualna odpowiedzialność za złe zorganizowanie przewozu dzieci do i ze szkoły, spoczywa na przewoźniku i opiekunie, z którymi Gmina zawarła umowy cywilnoprawne, ponieważ w takich warunkach wykonywany przewóz nie stanowił wykonywania przez Gminę władzy publicznej.

Przepisy powołanej ustawy nakładają na gminy, mieszczący się więc w jej kompetencjach, obowiązek prowadzenia szkół publicznych, a w tym – obowiązek zapewnienia dzieciom m.in. bezpiecznych warunków nauki, opieki oraz zapewnienia bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu. Wykonywanie tych zadań jest więc zatem, wbrew twierdzeniom Gminy B., wykonywaniem przez Gminę władzy publicznej. Bez znaczenia pozostaje to, czy przewóz dzieci Gmina wykonuje przy wykorzystaniu własnych środków, czy przez powierzenie go innym osobom na podstawie zawartych z nimi umów cywilnoprawnych. Z mocy art. 417 § 1 i 2 kc Gmina odpowiada za szkodę wyrządzoną [opisanymi wyżej] zaniedbaniami organizacyjnymi i zaniechaniem należytego wykonywania tych zadań.

Wprawdzie, co oczywiste, ustawa o systemie oświaty nie przewidywała obowiązku przeprowadzania dzieci przez jezdnię, poprzestając jedynie na obowiązku zapewnienia dzieciom bezpiecznego transportu i opieki, ale już opracowany przez samą Gminę R. sprawowania opieki nad uczniami w czasie ich przewozu, realizując obowiązek zapewnienia im bezpieczeństwa, przewidywał obowiązek opiekuna przeprowadzania dzieci na drugą stronę jezdni, jeśli to wynika z miejsca ich zamieszkania. Ten obowiązek, co bezsporne, nie został w przypadku objętym sporem

zrealizowany. Zapis w Regulaminie [niezależnie od jego rangi w systemie aktów prawnych], że po przeprowadzeniu dzieci na drugą stronę jezdni, opiekę na nimi przejmują rodzice, zwalnia rodziców od sugerowanego przez Gminę obowiązku rodziców odbierania dzieci w chwili, kiedy wysiądą z autobusu, a tym samym przenosił na Gminę odpowiedzialność za bezpieczne przekroczenie jezdni przez dziecko.

Pozostałe argumenty pozwanej Gminy: że powód, ze względu na bliskość miejsca zamieszkania, nie musiał być przewożony do i ze szkoły autobusem szkolnym, że opiekun nie wiedział, iż powód w tym miejscu będzie przekraczał jezdnię, że powód nie mieszkał w bezpośredniej bliskości przystanku, mógł zatem w innym miejscu przekroczyć jezdnię, że droga, na której doszło do wypadku jest drogą powiatową, za jej oznakowanie i budowę przejść dla pieszych odpowiada zatem Starostwo, nie wymagają innego komentarza niż ten, że powód był uczniem szkoły prowadzonej przez Gminę i był pasażerem autobusu szkolnego, a pozwana Gmina zobowiązana była do bezpiecznego przewożenia dzieci i zapewnienia im na czas przewozu należytej opieki.

Nietrafny jest także zgłoszony przez pozwaną Gminę zarzut naruszenia art. 232 i 233 kpc przez oddalenie jej wniosku dowodowego o przesłuchanie jako świadka B. J. – dyrektora Zespołu Szkół w B., jeśli zważyć, że nie miała ona bezpośredniej wiedzy na temat zdarzenia i sposobu sprawowania opieki nad dziećmi przez opiekuna – M. K. (3), a zeznania jako świadka M. K. (3) były wystarczające do poczynienia ustaleń w tej kwestii. Wnioski dowodowe złożone przez pozwaną Gminę po zamknięciu rozprawy, w czasie której reprezentowana była przez Wójta Gminy, były spóźnione, a strona pozwana nie przedstawiła argumentów uzasadniających brak możliwości zgłoszenia tych dowodów w stosownym czasie. Z tej też przyczyny i kierując się dyspozycją art. 381 kpc pozwalającego pominąć nowe dowody, jeśli strona mogła je powołać przed Sądem I instancji, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosków dowodowych pozwanej Gminy, zgłoszonych w apelacji.

Apelację pozwanego ubezpieczyciela Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnioną z następujących przyczyn:

Nie ulega wątpliwości, że kierowca F. (...), ubezpieczony w pozwanym Towarzystwie, nie zachował wymaganej ostrożności przy wymijaniu stojącego na przystanku autobusu szkolnego, z którego wysiadały dzieci, jest więc współsprawcą wypadku, o czym była mowa wyżej. Bezzasadnie zatem ubezpieczyciel, odpowiadający w granicach odpowiedzialności kierowcy [art. 822 kc], kwestionuje zasadę swojej odpowiedzialności powołując się na wyłączną odpowiedzialność Gminy B. za wyrządzoną powodowi szkodę.

Wobec przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że w objętym sporem przypadku istnieją podstawy do nie obniżania należnych powodowi świadczeń ze względu na szczególnie wysoki stopień winy kierowcy i Gminy B. oraz brak możliwości przypisania powodowi, ze względu na jego wiek, winy za spowodowanie wypadku, bezprzedmiotowy jest zarzut ubezpieczyciela dotyczący zaniżenia przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się powoda do wypadku.

Nietrafnie pozwany ubezpieczyciel zarzuca naruszenie art. 233 kpc przy podejmowaniu przez Sąd oceny materiału dowodowego w kwestiach dotyczących wysokości przyznanych powodowi świadczeń. Przepis ten przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym [np.: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2002 r., sygn. IV CKN 859/00, Lex nr 53923]. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonych dowodów jest logicznie poprawna, odpowiada doświadczeniu życiowemu i została przez Sąd należycie uzasadniona, także przez odwołanie się do utrwalonego orzecznictwa. I tak:

Przyjęta przez Sąd Okręgowy stawka 9 zł. za godzinę opieki [świadczonej przez niewykwalifikowaną opiekunkę], stosowana na terenie Miasta i Gminy K., pozostaje w dolnej granicy stawek stosowanych na terenie województwa (...), nie sposób więc zarzucić jej zawyżenia. Fakt zaś, że opiekę na rzecz powoda świadczyły osoby bliskie, nie jest istotny dla przyjęcia, że żądanie zwrotu kosztów tak sprawowanej opieki jest nieuzasadnione. Przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 kc nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego [np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r.,

sygn. IV CR 50/76, OSNC 1977/1/11]. Zakres koniecznej powodowi opieki, ponad starania rodziców poświęcane 9-letniemu dziecku, określony został przez biegłego lekarza ortopedę.

Niezasadnie również pozwany kwestionuje, jako zawyżony, koszt zakupu roweru rehabilitacyjnego dla powoda – 2.100 zł. podnosząc, że biegła z zakresu rehabilitacji wskazała, iż cena tych rowerów waha się od 250 do 8.000 zł., zależnie od marki i wyposażenia. Zważywszy, że powód musi z roweru korzystać stale, wymaga tego bowiem jego stan zdrowia, nie może dziwić, że rodzice kupili chłopcu rower nie najtańszy, którego czas eksploatacji mógłby być krótki, ale średniej klasy, co pozwala przyjąć, że będzie mógł służyć chłopcu przez dłuższy czas.

Odnosząc się do zarzutu nie udowodnienia przez powoda poniesionych przez rodziców kosztów jego rehabilitacji i dojazdów zwrócić należy uwagę na treść art. 444 § 1 kc stanowiącego, że naprawienie szkody, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Do kosztów tych należą również koszty rehabilitacji i dojazdów powoda do placówek medycznych, do szkoły i na korepetycje oraz koszty dojazdów rodziców do szpitala w okresach hospitalizacji dziecka.

W zakresie żądania zwrotu kosztów dojazdów Sąd Okręgowy rzetelnie przeanalizował udokumentowany zakres udzielonej powodowi pomocy medycznej oraz zajęcia związane z jego nauką i po przeliczeniu kilometrów, ograniczył do kwoty 16.299 zł. [z żądanej z tego tytułu kwoty 18.809,57 zł.] należne powodowi odszkodowanie. Sposób wyliczenia tego odszkodowania nie może budzić wątpliwości, jeśli zważyć, że jest ono oparte na udokumentowanych wizytach w placówkach medycznych i obecności chłopca w szkole.

Co do żądania zwrotu kosztów rehabilitacji podnieść trzeba, że zasadność roszczenia o zwrot kosztów wynikających z doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu nie jest uzależniona od wykazania, że poszkodowany koszty te faktycznie poniósł [była o tym mowa przy uzasadnianiu wysokości należnej powodowi renty]. Jeśli zwiększenie potrzeb wyraża się w przyszłych powtarzających się stałych wydatkach obejmujących między innymi konieczną opiekę, rehabilitację, pielęgnację, a także koszty leczenia [w tym dojazdy do placówek medycznych], to w takim przypadku wystarczające jest wykazanie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego. Oparte na tej podstawie roszczenie poszkodowanego nie ma charakteru roszczenia regresowego w stosunku do zobowiązanego do naprawienia szkody, poszkodowany może bowiem nie dysponować na razie odpowiednimi środkami finansowymi na dokonanie wydatków, które jednak są konieczne [np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r. III CK 392/04, Lex nr 177203].

W świetle opinii biegłego lekarza ortopedy, koszty specjalnego odżywiania powoda uzasadnione są potrzebą wzbogaconej diety białkowej i witaminowej, pozostającą w związku z powikłaniami zrostu kostnego.

Powyższe zarzuty, tj. dotyczące zwrotu kosztów dojazdów, rehabilitacji i specjalnej diety, uznać należało więc za niezasadne.

Nie budzi żadnych wątpliwości również wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia – 114.000 zł.

W następstwie wypadku powód doznał ogromnej krzywdy, tym głębszej, że dotknęła go jako 9-letniego chłopca, świadomego już swojej niepełnosprawności, przez którą utracił beztroskie dzieciństwo i która będzie jego udziałem do końca życia. Wskutek wypadku powód doznał m.in. otwartego dwupoziomego złamania goleni prawej, powikłanego w procesie leczenia opóźnionym wzrostem kostnym, co wywołało konieczność założenia mu na 5 miesięcy stabilizatora I., znacznie zwiększając dolegliwości fizyczne i psychiczne chłopca. Wielokrotnie był hospitalizowany i przeszedł liczne operacje. Obecnie nastąpił zrost kości, pozostała jednak trwała już koślawość prawej nogi. Chłopiec utyka, chodzenie sprawia mu ból, przez co zażywać musi środki przeciwbólowe. Boli go także biodro, głowa, kręgosłup – w przyszłości mogą pojawić się zwyrodnienia kręgosłupa, zwłaszcza że ujawnił się w ostatnim czasie przyspieszony wzrost chorej nogi i obecnie asymetria długości kończyn przekracza już 4 cm. Wymaga obecnie – i już na stałe – opieki lekarza ortopedy oraz konieczności poddawania się bolesnym ćwiczeniom rehabilitacyjnym. Następstwem wypadku i ciężkich dolegliwości fizycznych stały się wysokiego stopnia dolegliwości psychiczne powoda. Choroba odsunęła go, z natury wesołego i towarzyskiego chłopca, od grupy rówieśniczej [musiał podjąć naukę w trybie indywidualnego nauczania],

musiał też zrezygnować z aktywności ruchowej i zabaw właściwych jego wiekowi. Pojawiły się u niego zaburzenia adaptacyjne, lęki, zaczął moczyć się w nocy, prześladowają go koszmary nocne. Stopień stałego uszczerbku na zdrowiu biegli określili łącznie na 38%.

Te okoliczności oraz wysoki stopień winy obu pozwanych w przyczynieniu się do wypadku, nie pozwalają przyjąć, by przyznana przez Sąd Okręgowy kwota 114.000 zł. z tytułu zadośćuczynienia, była w przypadku powoda zawyżona.

Zważywszy powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelacje obu pozwanych jako bezzasadne. Na podstawie art. 98 kpc zasądzona została na rzecz powoda, solidarnie od obu pozwanych, kwota 6606 zł. tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.